

GAZETA

10 GR. **DZIEN! DOBRY!**

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Fabryka 500 - złotych w chałupie Pół miliona fałszywych złotych!

ŁÓDŹ, 15.10. — W związku z wykryciem na Górnym Śląsku fałszywych banknotów 500-złotowych, co z kolei doprowadziło do ujawnienia, iż fałszyfikaty fabrykowane były w okolicy Wielunia, w dniu wczorajszym silny oddział policji otoczył zagrodę gospodarza Wielucha w Gnaszynie pod Wieluniem i przeprowadził rewizję.

Podczas rewizji na strychu chałupy wykryto kompletnie urządzonej fabrykę banknotów z kilkunastoma kliszami, kamieniami, prasą, narzędziami i chemikaliami.

Ponadto znaleziono gotowe już banknoty 500-złotowe na ogólną sumę **200.000 złotych.**

Całe urządzenie wraz ze skonfiskowanymi fałszyfkatami przewieziono do Wielunia.

Afera zatacza coraz szersze kręgi. Na podstawie wyników przesłuchania aresztowanych wczoraj o-

sób policja w dniu dzisiejszym prze prowadziła ponownie rewizję u Wielucha, przyczem wykryto fał-

szywe banknoty 500-złotowe na sumę **300 tysięcy złotych.**

Marszałek Piłsudski nad Czarnem Morzem

BUKARESZT, 15.10 W czasie wydanego wczoraj przez premera Jorgę na cześć P. Marszałka Piłsudskiego śniadania, premier wygłosił przemówienie, zakończone serdecznym toastem.

P. Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj wieczorem do Carmen Silva, pod Constanza, gdzie spędzi kilkunastodniowy urlop wypoczynkowy.

Bankructwo Sowietów Weksle pójdą do protestu

Stan finansów sowieckich jest tak katastrofalny, że w londyńskich kołach finansowych liczą się poważnie z faktem, iż Sowiety nie będą w stanie wykupić weksli, których suma w Anglii

dochodzi do 7 milionów funtów. Weksle te mają być wykupione z końcem b. roku. Handel zagraniczny Rosji wykazuje w ciągu ostatnich 6-ty miesięcy obrzydliwy deficyt 151 milionów rubli.

Podczas przeszukiwania mieszkań współników, zamieszkałych w Krzyworzece znaleziono aparaty fotograficzne, służące do fabrykowania klisz oraz pewną ilość fałszywych banknotów.

Dotychczas aresztowano: Piotra Szatka, Stanisława Szadca, właściciela cegielni w Krzyworzece, Wielucha Wilhelma z Gnaszyna, Józefa Szarbala (Krzyworzecka), Władysława Koję, właściciela magazynu czapek w Wieluniu.

Spodziewano się jeszcze dalsze aresztowania.

Obecnie prowadzone jest przesłuchiwanie

kilkudziesięciu świadków. Zeznania świadków trzymano się narazie w tajemnicy.

Wykrycie tej niezwykłej afery wywołało na całym Śląsku wielkie wrażenie.

Francja zbroi się

PARYŻ, 15.10. Na wczorajszym posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej pod przewodnictwem prezydenta republiki uchwalono podnieść budżet ministerstwa wojny

o miliard franków w stosunku do poprzedniego roku budżetowego.

I Niemcy też...

BERLIN, 15.10. Przemawiając na zebraniu „Ständekammer” w Halle były szef Reichswesty gen. Heye, domagał się przywrócenia w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Pos. Kwapiński ostatecznie niewinnym

Sąd Najwyższy oddał skazę kasacyjną, wniesioną przez rząd prokuratorski od wyroku uniewinniającego Jana Kwapińskiego o zarzut prowadzenia akcji wyrotowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Kwapiński był skazany przez pierwszą instancję na rok więzienia, sąd apelacyjny zaś uniewinnił go całkowicie.

I proc. od poborów na bezrobotnych

Członkowie oddziału poznańskiego związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce uchwalili opodatkować się na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych w wysokości 1 proc. od poborów na przeciąg 6 miesięcy.

Europa ucieka od dolara i kupuje złoto...

BERLIN, 15.10. Wiadomości z faktu strony Oceanu wybitnie ilustrują przybierającą na rozmiarach

wolność Europy od dolara. W jednym dniu 13 b. m. „Federal Reserve-Bank” sprzedał złota w sztabach na sumę

40 milionów dolarów. Większość tego złota wyeksportowana została okrętami do Francji.

W obliczu tego gwałtownego odpływu złota do Europy, nie może nikogo dziwić

fala niewypłacalności, coraz to większej ilości banków amerykańskich.

Belgijski Bank Narodowy ce-

lem utrzymania waluty belgijskiej na parytecie złota, dokonał

wymiany na złoto całego zapasu dewizowego.

W ten sposób pokrycie franków belgijskich podwyższono do 67,05 proc. podczas gdy wysokość ustawowa sięga tylko 30 proc.

Wojna będzie bo Japonia jej chce...

LONDYN, 15.10. — Cała dzisiejsza prasa japońska zamieszcza

plomienne artykuły, w których protestuje przeciwko mieszanin się strony trzeciej do konfliktu japońsko-chińskiego.

Z tonu dzienników można wnioskować, że rząd japoński prawdopodobnie odmownie odpowie na propozycję uczestniczenia przedstawicieli Ameryki w obradach Rady Ligi nad zatargiem mandżurskim.

Dzienniki nawołują rząd, by nie wycofywał wojsk z Mandżurii przed ostatecznym uregulowaniem spornych kwestyj.

Sztab japoński w Mandżurii przę prowadzi wiele mówiąca translokacja wojsk, która pozwala się spodziewać

nowych operacji wojennych. Do Suin w odległości kilkudziesięciu kilometrów przybyło wczoraj 5 japońskich pociągów z wojskiem, armatami i tankami.

4100 robotników strajkuje w Łodzi

ŁÓDŹ, 15.10. Rozpoczęty w poniedziałek strajk robotników przemysłu jedwabniczego trwa w dalszym ciągu. W 63 fabrykach praca jest przerwana. Strajk objął ogółem 4100 ro-

botników.

Jednocześnie powstała groźba strajku w niezrzeszonym przemysle włókienniczym, obejmującym około tysiąca małych fabryk.

Strajki

SOSNOWIEC, 15.10. Robotnicy odlewni fabryki Zieleniewskiego w Dąbrowie Górniczej w liczbie 200 porzucili pracę z powodu obniżenia zarobków akordowych.

KATOWICE, 15.10. Dziś w godzinach przedpołudniowych wybuchł strajk całej załogi w fabryce maszyn Wawerdy w Szarleju. Powodem strajku jest zażalenie z wypłatami za wrzesień i październik r. b.

Obniżanie

zarobków robotniczych

Obniżanie płac robotniczych czyni postępy. W górnośląskim hutnictwie żelaznym zmniejszono zarobki o 3—4 proc. W przemyśle metalowym przetwórczym na G. Śląsku obniżył arbitraż płace o 4 proc. Obniżkę przeprowadzili też pracodawcy w przemyśle drzewnym tego okręgu.

Jeszcze jeden projekt jak zużytkować miliard złotych zaległych podatków na zorganizowanie pracy dla bezrobotnych

Zamierzamy ponownie przywrócić do porządku budżet państwa, ale jeszcze jedną próbkę rozważania nad sposobami zaradzenia się z tymi miliardami złotych, które są zaległością.

Akcja pomocy bezrobotnym jest tak ważna, że nie sposób było w dotychczasowym stopniu rozwiązać tej trudnej misji, nieobecni nasz organizm państwowy.

Akcja Habsburska. Legenda tylko skłania bezrobocia, lecz na zmianę tego problemu wpływać nie może.

Te bolączki zwizoczyć można jedynie przez akcję wspólną — społeczeństwa i państwa.

Wiele sposobów powstaje projektów tak ze strony społeczeństwa, jako też i ster rządzących, lecz nie sposób.

W tym czasie — na sychliku jeniec — trudno jest istotnie znaleźć zarobki, tak że wielkiej rzeszy ludzi, lecz bezrobocie trapi nas od czasu do czasu.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Praczo lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

FALE RADJA

WARSZAWA. (Ung tel 14113 m.). Godz. 11:58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. Godz. 12:15: Płyty do z. 13.15. Godz. 14:45: Płyty. Godz. 15:25: Nowe posłanie na placostawie dzieła Polskiej w. w. H. M. Godz. 16:50: Płyty. Godz. 17:15: Lekcja języka angielskiego. Godz. 18:30: Złoty Młody człowiek zawodowy w Gencwie. — wygl. dr. H. Mierzecki. Godz. 19:10: „Podręcznik Polaków zagranicą w dobie Odrodzenia”. — wygl. prof. K. Bartłomiej. Godz. 19:35: Muzyka lekka. Godz. 19:50: Płyty. Godz. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. W przerwie kładą koncert. — humorystka Kl. Jankowiak. Godz. 22:30: „Some problems concerning the simplest form of animal life”. — wygl. prof. M. Siedlecki. Godz. 23: Muzyka tańeczna.

prawie wszystkich potrzebujących pracy. Wicmy jednak, że wydobycie tych zaległości w gotówce od obywateli w tym właśnie czasie jest niemożliwe, gdyż społeczeństwo bardzo zubożało i zasobów gotówkowych nie posiada.

Czy nie można jednak wydobyc tych zaległości w ciągu dwóch lat najbliższych

W całym Hiszpanii panuje nastroj podniecenia. Agitatorzy skrajnych stronnictw podburzają tłum do wystąpić przeciw rządowi swego zaufania przez aklamacje.

Przez cały dzień wczorajszego Sądzie Najwyższym toczył się proces przeciwko 16-tu radnym m. Radomia.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Praczo lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Miliony poszły na marne

GDYNIA, 15. 10. — W tutejszych kołach technicznych panuje przekonanie, że dom Z. U. P. U., częściowo zburzony katastrofalnym wybuchem gazu...

Sport

W niedzielę dnia 18 października o godz. 15-ej odbędzie się na Dynasach ostatnie w tym sezonie wyścigi kolarskie zamknięcia sezonu z udziałem najwybitniejszych zawodników polskich.

nie i przyrodzenie powołanym do pracy. A przy wydobyciu się części produktów za zaliczki podatki i zmniejszeniu się zapasów u poszczególnych producentów...

W całym Hiszpanii panuje nastroj podniecenia. Agitatorzy skrajnych stronnictw podburzają tłum do wystąpić przeciw rządowi swego zaufania przez aklamacje.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Wzruszenie w Hiszpanji

MADRYT, 15.10. Nowomianowany gabinet gen. Azary przedstawił się parlamentowi jeszcze w ciągu ubiegłej nocy.

Proces 16 radnych m. Radomia

Przez cały dzień wczorajszego Sądzie Najwyższym toczył się proces przeciwko 16-tu radnym m. Radomia.

Napad bandytów w maskach

PSZCZYNA, 15.10. Ubiegłej nocy trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do budynku probostwa w Cwiklicach.

Miłość pana sierżanta

nie zna co to przeszkody

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Przez całe lato i wiosna i niewiele dni byłoby. W okresie jesieni i zimy możemy, gdzie nie, zatrudnić bezrobotnych.

Wzruszenie w Hiszpanji

MADRYT, 15.10. Nowomianowany gabinet gen. Azary przedstawił się parlamentowi jeszcze w ciągu ubiegłej nocy.

Proces 16 radnych m. Radomia

Przez cały dzień wczorajszego Sądzie Najwyższym toczył się proces przeciwko 16-tu radnym m. Radomia.

Napad bandytów w maskach

PSZCZYNA, 15.10. Ubiegłej nocy trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do budynku probostwa w Cwiklicach.

Miłość pana sierżanta

nie zna co to przeszkody

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

BIAŁE NIEWOLNICE

Urzędniczki pod grozą redukcji

Jestem panną, mam lat 22, mam żona nie brzydka, rodziny nie mam, muszę na siebie tylko sama zarabiam. Mam osadę w biurze, w prowincjonalnym mieście. Przy redukcjach zrobione za mnie z kasy buchalterki, aby zatrzymać, mimo, że kwalifikacji potrzebnych nie posiadam.

została jego „przyjaciółką”. Zwierzchnicy lnułi boją się w te sprawy wglądać, bo to prowincja, sami może nie lepiej robią — boją się skandalu.

zostają „przyjaciółkami” szefów

bieli, żony jakiegoś wyjeżdżającego z miasta, żony jakiegoś wyjeżdżającego z miasta, żony jakiegoś wyjeżdżającego z miasta, żony jakiegoś wyjeżdżającego z miasta.

szeregi cierpieć, tenbarbaro, że jak się dowiedziałem, nie kocha swego męża, który tak z nią postąpił, że chciał nie chęć dla ratowania honoru musiała za niego wyjść.

Na tej posadzie otrzymał mnie mój zwierzchnik, człowiek wpływowi, bez skrępowań, który jak się dowiedziałem później, potrafił dla mnie wyrzucić z pensji fachowca buchaltera, obciążonego rodziną, starszego człowieka.

Trudno znaleźć dosadnie a za razem nadające się do druku wyrażenie, aby określić postępowanie zwierzchników biura, w którym Pani pracuje.

3 lata temu poznałem panią K., która pokochała miłość prawdziwą i czystą. Ona miała za męża człowieka, który nie był dla niej miłością, tylko dla niej miłością, tylko dla niej miłością.

— Drogi Panie, skoro „było baranie” dobrze dopięty Jej Pan nie widział, miłość Państwa nie należała do tych miłości, które Państwa miłość była.

Poskarżyć się nie mam kogo, bo w naszym biurze nas traktują jak białe niewolnice. Dyrektor robi to samo, z produktem doskonałą maszynistkę i sekretarkę p. H. gdyż uprosił sobie biedną żonę, którą nie miał, którą zabrał sekretarkę biura, mimo że ona słowo po słowu poprawianie nie naszkodzi, no ale to miłdział. Za porzki kawalek chłoba.

Przecież panie zwierzchnikiem Pani i jego godnym „Dyrektorem” istnieje jeszcze jakaś władza. Do niej powinna się Pani zwrócić z prośbą o opiekę i ratunek, oświecić niebawmo stosunki państwa w biurowym — proszę o przelimitowanie gdzieś.

Z początku myślałem, że żona nie o tej miłości, którą Państwo miłość, lecz nie. Półki Jej nie widziałem, było bardzo dobre, lecz z chwila gdy ją zobaczyłem, zaczął się cały

NAUCZYCIELKA I UCZENNICA — Kradzież wzruszyła naszą miłość uczennicy dla nauczycielki zawiera poniższy list: Szanowny Panie Redaktorze!

Miłość pana sierżanta

nie zna co to przeszkody

Poznawszy dorodną pannę Stasię P-kównę, która piętnaście lat temu została na szarym słońcu światła (to dzieło (nie wiadomo zresztą, czy to było światło dzienne; o tem można by się przekonać po odczytaniu metryki), pan sierżant Wincenty K-cki (2 p. sap., Paławy) za dwanaście lat, stanął na baczność, zasłuchiwał i z pierwszego wrażenia omiotal.

Przewód sądowy nie potwierdził postawionego zarzutu sierż. K-ckiemu.

Przewód sądowy nie potwierdził postawionego zarzutu sierż. K-ckiemu.

Przewód sądowy nie potwierdził postawionego zarzutu sierż. K-ckiemu.

„Wojskowstret” — to choroba

Stanał również wczoraj przed wojsk. sądem (ok. w Warszawie) strzeż. 42 p. p. (Białystok) Wacław Borowski, oskarżony o niewłaściwe ucieczkę z oddziału, za co sąd skazał go na jeden rok więzienia.

Stanał również wczoraj przed wojsk. sądem (ok. w Warszawie) strzeż. 42 p. p. (Białystok) Wacław Borowski, oskarżony o niewłaściwe ucieczkę z oddziału, za co sąd skazał go na jeden rok więzienia.

Stanał również wczoraj przed wojsk. sądem (ok. w Warszawie) strzeż. 42 p. p. (Białystok) Wacław Borowski, oskarżony o niewłaściwe ucieczkę z oddziału, za co sąd skazał go na jeden rok więzienia.

Stanał również wczoraj przed wojsk. sądem (ok. w Warszawie) strzeż. 42 p. p. (Białystok) Wacław Borowski, oskarżony o niewłaściwe ucieczkę z oddziału, za co sąd skazał go na jeden rok więzienia.

Tragiczny wypadek na budowie

Wczoraj o godz. 11-ej rano przy ul. Wodowskiej 86 zawałił się rusztowanie nowobudowanego się pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Padają ceńmi belkami przyniesieni zostali: robotnik Władysław Ro-

Wczoraj o godz. 11-ej rano przy ul. Wodowskiej 86 zawałił się rusztowanie nowobudowanego się pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Padają ceńmi belkami przyniesieni zostali: robotnik Władysław Ro-

Wczoraj o godz. 11-ej rano przy ul. Wodowskiej 86 zawałił się rusztowanie nowobudowanego się pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Padają ceńmi belkami przyniesieni zostali: robotnik Władysław Ro-

Wczoraj o godz. 11-ej rano przy ul. Wodowskiej 86 zawałił się rusztowanie nowobudowanego się pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Padają ceńmi belkami przyniesieni zostali: robotnik Władysław Ro-

Gleida

Dokas: 438. Bank Polski: 114.99. 8-proc. pol. bankowy: 41.25. Rubel złoty: 5.64.

DWA ŚWIATY...



...to jeden świat...

Wzrost dni ciężkie i bezna-
dejnie, dni tak podobne do sie-
bie, jak szklane paciorki wiąza-
ne na nitkę, dni, kiedy nadzieja
walczy z rozpaczą, kiedy li-
stynki życia zmaga się z strasz-
ną beznadziejnością.

Codziennie zrana wychodzą
w ową wędrowkę, która stała
się już jakimś

bolesnym przyzwyczajeniem.
Wychodzą z niedznych, mis-
kich przedmiejskich domków,
z zionących stęchłąną suteryn,
z ohydnych mansard, z lepkieli
brudem baraków.

Jak ptak spłoszony tłucze się
w piersiach nadzieja, jedyna
rzecz, jaka im jeszcze pozosta-
ła.

A może dzisiaj?
A może dzisiaj skończy się
wreszcie wystawanie przed nie-
rami pośrednictwa pracy, może
dzisiaj skończy się zły los, może
dzisiaj ten lub ów, jak wielka
laska przeznaczenia, otrzyma-
to, co jest i było dobrem wiel-
kiem prawem każdego człowie-
ka. Może otrzyma pracę. Cho-
ciażby najmarniej płatną, cho-
ciażby najbardziej morderczą i
niszczącą.

Ostre zarządzenia niemieckie przeciw wywożeniu pieniędzy z Kraju

Zarządzenia wydane przez
rząd niemiecki zezwalają na wy-
wóz z Niemiec pieniędzy i pa-
pierów wartościowych do wyso-
kości maksymalnej 200 marek.
Zarządzenia to powoduje trud-
ności dla osób przybyszłych
do Niemiec na czas krótki, wzglę-
dnie dla osób, udających się
przez terytorium niemieckie do
krajów innych. Dla uniknięcia

A może dzisiaj? A może dziś
skończy się wreszcie, może usta-
nie, po długich, długich tygo-
dniach lub miesiącach, wydre-
ptywanie starych, rozkładających
się butów po biurach zasilków,
po biurach komitetów pomocy?

Może dziś znaleźć się praca?
Ciche i martwe stoja fabryki
zabite maczugą kryzysu. Opu-
stoszały i wymarłe kwarne
warsztaty pracy. Zatrzymali
się stale te sama odbywające
drogę, obrzynie rozpedowe ko-
ła i koliska, ustał poszum i po-
świsł transmisyjnych pasów,
przestały biegać czółna warszta-
tów tkackich...

— Brak zamówień! Kryzys!
Bezrobocie! Zalamanie zaufa-
nia!

Radza, radza na całym świe-
cie, uczone, mądre głowy, gło-
wy ekonomistów i meżów sta-
nu. Jeżdżą, wizytują się wzajem-
nie, poprzez długie szmaty la-
dów, poprzez wielkie pustynie
oceanów.

Radza, radza i radzą!
Ale oni — oni — rosnące
z dnia na dzień rzesze bezrobót-
nych nie znają się na prawach
ekonomii, na tajnikach między-
narodowej finansjery, na mąd-

trudności winny osoby zainte-
resowane, na granicy niemieck-
kiej przy wjeździe zwrócić się
do władz celnych o wystawie-
nie im zaświadczenia.
Na podstawie takiego zaś-
wiadczenia wolno wykazać w
niem wartości wywieźć ponów-
nie z Niemiec w ciągu czterech
tygodni.

rych słowach, określających
proste, straszne w swej prostoc-
cie fakty, na formułkach dostoj-
nych lekarzy.
Bije w nich obuchem wielka
codzienna prawda życia. Praw-
da ta dwa ma imiona.
Nędza i głód!

Brak pracy, której łakną zwióz-
czale od miedzożywnia rości-
Mikczą wymarłe fabryki, mił-
czą warsztaty pracy. Ale wola
nędza i głód. Czy ma się pracę,
czy nie — jednakowo żyć trze-
ba. Jednakowo trzeba jeść i
odziać się chociażby w lachma-

ny. Jednakowo trzeba nakarmić
głodne dzieciaki. Prawo żołąd-
ka pozostaje zawsze najsilniej-
szym prawem.
Uginają się mnogie tysiące
pod brzemieniem trosk codzien-
nego życia. Codziennie łczy się
i wyluskuje z kieszeni grosze,

jakie jeszcze pozostały na życie.
Odlicza się je i odmierza, jak
zabłakani wędrowcy odmierza-
ją na tyki wodę zyciodajną, któ-
ra jeszcze została w bukłaku.
Armia bezrobotnych,
najgroźniejsza armia świata po-
większa wciąż swe szeregi. Do

niedznych mieszkań duka komo-
nik sądowy. Bezdolni śpią na
bulwarach, drzemną pod wiaduk-
tami, wypoczywają meczącym
snem na ławkach alei i parków.
Tłoczą się w barakach dla bez-
domnych, tych okropnych siedl-
skach nędzy.
Tysiące głodują, tysiące za-
ciskają pięści w bezsilnej na-
dziei przetrwania. Tysiące bez
dachu nad głową, spędzają noc-
ce pod jesiennym niebem.

Wegetują, czekają, mają je-
szcze zbyt wiele by umrzeć,
zbyt mało by żyć.

A jednak nie wszyscy! Nie
wszystkim głód, zły doradca,
szarpie szelwie trzewia, nie
wszystkich usypia chłód nocy
na ławkach alei, nie wszyscy
skłaniają głowy, zmęczone na
zimne kamienie wiaduktów.

Nie wszyscy padają omdleni
w ogonkach bezrobotnych, nie
wszystkim skowcze serce na
widok niedoła ich najbliższych.

Są i wybrani!
Są i wybrani, którzy nie wie-
dzą, co to kryzys, co bezroho-
cie, co troska o chleb codzien-
ny, co brak własnego kąta, co
bezdolność.

wytworze nocne lokale.
„Tamci” nie mają na kupo
szklanki mleka dla dzieci,
„tych” stać na nadroższe wino
i specjalny.

Oni nie liczą grosza. Nie zna-
ją jego wartości, bo grosz ten
przychodzi im tak lekko, tak
sprawnie spływa im do rąk i do
kieszeni.

Jest ich, co prawda
niewiele.

Ale są! Panoszą się, jak daw-
niej! Zarobki ich w niczym nie
odpowiadają wysiłkowi ich pra-
cy. A przecież mają tych pięnie-
dzy tyle, tyle więcej, od „tam-
tych”, którzy potem swoim oł-
wia tryby maszyn, od tych, któ-
rzy kłofami rabia konarmiane
ściany, od tych, którzy zonglują
z śmiercią i grają z nią w „ci-
ciubabkę” wśród transmisyj-
nych pasów.

Dwa naprzeciwko siebie sta-
ją światy. Jest między nimi
przedział, głębszy od przepaści.
Jeden

świat twierdzi, że
świat tych, którzy pracy owej
nie mają, którym od kolebki do
grobu towarzyszy głód, jak nie-
odłączny przyjaciel.
Drugi świat to

Trybuna Czytelników

„Był jak -- tylko przedzej bo... brak ludzi do pracy”

Rząd zapoczątkował energiczną
akcję walki z bezrobociem. W tym
celu inspektorzy pracy sprawdzają,
czy ustawa o 8-godzinnym dniu
pracy nie jest przekraczana i kaza
przyjmować nowych robotników
tam, gdzie dawniej pracowała
mniejsza liczba wieksza hość go-
dzin.

Są to posunięcia bardzo słuszne
i mogą dać w rezultacie zatrudnie-
nie bardzo wielu ludziom pozosta-
jącym obecnie bez pracy.
Akcja ta jednak objęła nie wszyst-
kie dziedziny pracy. Na kole-
jach naprzykład jest jeszcze bar-
dzo wiele zakątków, gdzie ludzie

pracują po 12 godzin dziennie,
a pozatem nie mają wolnych niedziel
ani świąt — a całomiesięcznie pen-
sje tych robotników wynoszą oko-
ło 100 zł.

Jakie są skutki obecnych reduk-
cji na kolejach? Dawniej majster
dawał w warsztacie robotę słus-
zowi i mówił „Nikt pana nie na-
gli — ale to musi być dobrze zro-
bione”. A dziś? Dziś powiada:
„Jak pan zrobi — to tak będzie;
był jaknajprędzej, bo ludzi ni-
mam, a roboty mn”. Jest ta pra-
ca wygląda — łatwo się domyślić.
Wtedy gdzie tu jest oszczędność?
Kolejarz.

To nie jest w porządku...

Pracowałem na kolei, a że nie lu-
bie patrzeć spokojnie na naduży-
cia więc zacząłem oskarżać tych
co się dopuszczali nadużyć. Sku-
tek był taki, że pozbawiono mnie
posady i już od 5 lat nie mam pra-
cy i żyję z dnia na dzień.
Tymczasem człowiek widzi pra-
cę i mógłby pracować, bo jest ro-
bota ale się nie dostanie na nią, bo
u nas naprzykład na odcinku dro-
gowym w Szaniawcach obok Łu-

kowa zatrudnia się na kolei przy
robocie synów gospodarzy z oko-
licy i to mających po 15 morgów
ziemi — a w dodatku kawalerów,
gdy równocześnie ludzie siedzą
bez pracy i nawet kartofli nie ma-
ją, a zima idzie. Co będzie dalej?
Jak żyć? Gdzie sprawiedliwość
szukać?

Bronisław Ostapowicz
z Międzyrzeczka k/Łukowa

Armie pracy -- a nie jałmużników!

Bezrobotni nie chcą jałmużny
tylko pracy. Bo niewiele to pomo-
że, kiedy hedziemy się składać na
liche wyżywienie ludzi, którzy nie
pracują. Należy stworzyć armie
pracy, gdzie otrzymaliby wyży-
wienie, ubranie, robocze mieszka-
nie wspólne i na drobne wydatki.
Za to pracowaliby 8 godzin dzien-

nie przy budowie dróg, których
w kraju nie mamy, przy regulacji
rzek, tak, budowie domów itp. Na-
to wszyscy dadzą pieniądze, bo to
się przyczyni dla dobra wszyst-
kich, a nie będą te pieniądze bez-
użytecznie przejeżdżone.

Andrzej Niwiński
z Tomaszowa.

Bezrobotny cukiernik prosi o pracę

Mam lat 26, jestem z zawodu cu-
kiernik-czekoladziarz, a oprócz te-
go posiadam 5 klas gimnazjum. Od
czasu mego zwolnienia z wojska
19 września 1930 r. do dnia dzisie-
szego nie mogę znaleźć żadnej po-
sady, którąby mnie pozwoliła
skromnie przeżyć ten okres niepo-
wodzeń.

W cukiernictwie jest taki kry-
zys, że nawet niema mowy ażeby
się dostać.
Ośmielam się prosić Pana Redak-
tora, ażeby był łaskaw zaopelo-
wać do Czytelników może znaj-
dzie się ktoś, który mógł zaofiaro-
wać mi jakakolwiek pracę.

W. Cz., Warszawa-Praga.

Panie Józefie N. -- to do Pana!

Przeczytałem list p. Józefa N.
(województwo białostockie, pow. suwał-
ski, gm. Czostków, Miodoborze).
Rada Jego jest dobra, bo napraw-
dę rolnicy mogliby śmiało wyży-
wić pewną ilość bezrobotnych, bez
większego dla siebie uszczerbku, a
nawet z korzyścią. Jeśli napraw-
dę p. N. chciałby wprowadzić w

czyn swoją radę, oświadczam, że
mogłbym przyjąć Jego propozycję
i być na utrzymaniu p. N. przez kil-
ka miesięcy, lecz nie daro. Zga-
dzam się wykonywać wszystkie
prace, jakie tylko w gospodarstwie
się znajdują. Jestem kawalerem,
mam 23 lat i 6 klas gimnazjum.
Proszę więc o szybką odpowiedź.
Z. W. z Krośniewic.

Za i przeciw ograniczeniu urodzin

Dziś drukujemy dalsze głosy w
sprawie zagadnienia przyrostu
ludności. Zainteresowanie tym te-
matem nie słabnie ani na chwilkę,
przeciwie, liczba listów coraz to
wzrasta i tylko brak miejsca w
dzisiejszym numerze zmusza nas
do podania zaledwie paru głosów.

Podzielam całkowicie poglądy
tych, co są za ograniczeniem lic-
by urodzin. Chcę jeszcze zwrócić
uwagę na to, że Francja, gdzie
przyrost ludności jest bardzo słaby,
jest dzisiaj najbogatszym kra-
jem w Europie!

Mira M. -- Budogoszcz

Jestem po stronie tych, którzy
są za ograniczeniem liczby uro-
dzin. Motywy przeciwników nie
wytrzymują krytyki. Mówią oni:
„Dzieci to bogactwo narodu”. Tak!
Ale nie dzieci nędzy. Nie dzieci
rzucone na taske losu, bez oświa-
ty, wychowane w nędzy, głodzie,
brudzie. Dzieci od kolebki chore
lub wycieńczone głodem, a tem
samem skłonne do wszelkich cho-
rób. Takie dzieci są i będą cięża-
rem społeczeństwa. Z takich dzie-
ci nie wyrosną obywatele, miłują-
cy swoją ojczyznę, a z nimi pre-
dziej czy później wyniknie brato-
błoczna wojna.

Obywatel K. S. z Wilna może
zmieni zdanie po przeczytaniu ar-
tykułu p. t. „Osiedle nędzy” w nie-
dzielnym numerze naszej „gazel-
ki”.

R. Stachura z Płocka.

Może i słusznym jest nakaz o-
graniczenia urodzin dzieci i dużo
ludzi zdaje sobie z tego sprawie,
ale cóż począć jeśli staje się wo-
bec faktu dokonanego? Jeśli stało
się to w zamożnej rodzinie — jest
na zarządzenie temu droga nielegal-
na i dla tego kosztowna. A cóż ro-
że poradzić na to małżeństwu w bie-
dzie?.. Odyby rzecz ta prawnie
była dozwolona — liczba urodzin
napewno by się zmniejszyła. A
tak bieda — bieda rodzi, a my na
to nic nie poradzimy.

W. D.

Ja bym chciał żeby było nie oół
milionów lecz miliony noworodków

...to drugi świat...

Szeleszcza im w pakcach, jak
i za dawnych dobrych czasów
teczowe, mieniące się bankno-
ty. Wydają ich wiecej w ciągu
wieczora niż „tamci” zarabiali
w ciągu roku.

Widzimy ich i znamy ich
wszyscy. Przecież dla nich ist-
nieją

świat nierobów.
świat tych, którym „nieczone
gołabki, same leca do rąbki” —
świat wybranych...

O tym świecie, o tym drugim
świecie beztroskich wybrań-
ców losu — od jutra mówić be-
dzemy na łamach naszego pla-
na.

CZYTAJCIE

Przegląd Sportowy

Cena 30 groszy

Przygotowania przedspisowe Powstanie Związku Przemysłowców w Białymstoku

Powołanie Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji Spisowej

W związku z przygotowaniem do przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności Pan Wojewoda białostocki M. Zydran-Kościakowski mianował w dniu 14 b. m. członków Wojewódzkiej Komisji Spisowej, która będzie jednocześnie pełniła funkcje Miejskiej Komisji Spisowej m. Białegostoku.

Pierwsze posiedzenie informacyjne Wojewódzkiej Komisji Spisowej odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w dniu 20 b. m. o godz. 19-ej.

Akcja powiatowej Komisji Spisowej.

W dn. 14 b.m. pod przewodnictwem zast. Starosty Powiatowego p. W. Kowalskiego odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Spisowej poświęcone w szczególności akcji propagandowej II spisu powszechnego.

Obecni byli p.p.: zast. insp. szkolnego Konert, kmtd. pow. P. P. nadkomisarz Klamut, Ko-

Inspekcja

w szkołach miejskich

W dniu 15 bm. inspektor wojewódzki p. Rączaszek przy udziale kierownika Sekcji Kulturalno-Oświatowej, p. M. Golańskiego zwiedził szereg szkół powszechnych w związku z lustracją instytucji miejskich.

Nowy ławnik

Magistratu

Nowy ławnik magistratu M. Motoszko obejmuje urządowanie dopiero po uzyskaniu na to zgody Kuratorium Szkolnego.

Z teatru

Dzisiaj wieczorem świetna komedia „Ta, która awanturę”.

W sobotę na scenie teatru „Palace” premiera „Sztuby” K. Leczyckiego autora, który w triumfalnym pochodzie wszedł do polskiej literatury dramatycznej, zdobywając swoim pierwszym utworem wybitne stanowisko w świecie literackim teatralnym, najlepszym tego dowodem jest włączenie „Sztuby” do repertuaru Teatru Narodowego w Warszawie. „Sztubę” reżyseruje dyr. J. Krokowski. Obsadę stanowią pp.: Müllerowa, Ustarbowska, Kisielnianka, Łodziński, Winkler, Opaliński, Smoczyński, Nowosielski, Rymba, Dąbrowski, Dzwonkowski, Paszyński. Nowe dekoracje Jana Hawrylkiewicza. Na premierze obecny będzie autor „Sztuby” K. Leczycki.

lendo sekretarz Sejmiku, Góber burmistrz Zabłudowa, Siemięniuk wójt gm. Choroszcz i jako protokolant Tokarski referent spisowy.

Postanowiono zwrócić się do nauczycielstwa, wójtów gmin i burmistrzów w sprawie jak najszerszego uświadamiania ludności o znaczeniu i konieczności spisu powszechnego.

Niewłaściwe informacje o zabójstwie w więzieniu grodzieńskim

W związku z dokonaniem zabójstwa w więzieniu grodzieńskim Prokurator Sądu Okręgowego w Grodnie przesłał do P.A.T. następujący komunikat:

W całym szeregu czasopism ukazały się wzmianki o tem, że przebywający w więzieniu grodzieńskim komunistę zamordowali więźnia Feliksa Skorupskiego, podejrzewając go o informowanie władz co do ich zamiarów i działalności.

W związku z powyższym proszę uprzejmie o podanie do

wiadomości publicznej, że informacje te nie odpowiadają rzeczywistości i że ani Feliks Skorupski, ani też jego zabójca Antoni Mackiewicz nie mieli nic wspólnego z ruchem komunistycznym i przebywali w więzieniu na mocy wyroków sądowych za zawodowe uprawianie kradzieży.

Bójka, zakończona śmiercią Skorupskiego, wynikała pomiędzy nimi na tle porachunków osobistych.

Nowe przedsiębiorstwo autobusów miejskich

angażuje szoferów i konduktorów

W związku z niedalekim już terminem uruchomienia nowych autobusów koncesjonariusz przyjmuje nowych szoferów i konduktorów.

Jak się dowiadujemy, wpły-

wają do dyrekcji podania również od szoferów, posiadających własne taksówki.

Naszem zdaniem, dyrekcja winna angażować tylko bezrobotnych szoferów.

Zuchwały napad rabunkowy

pod Białymstokiem

Na szosie Białystok — Żednia wracający z Białegostoku furmanka małżonkowie Chronowscy z kolonii Pilatowszczyzna gm. Gródek na 8 km. zostali napadnięci przez nieznanego uzbrojonego osobnika, który za-

żądał pieniędzy i na postrach oddał 2 strzały z karabinu.

W pewnym momencie nadjechał zdaleka samochód, wobec czego napastnik zbiegł, zabierając trochę towarów galanterijnych.

Likwidacja mienia

b. Petersbursko-Tulskiego Banku

Biuro Likwidatora Mienia b. Petersbursko-Tulskiego Banku ogłosiło w „Monitorze Polskim” dnia 14 bm. wykaz nieruchomości miejskich, których licy-

tacja odbędzie się 23 listopada r.b. w Wilnie.

Znajdują się tam również nieruchomości białostockie.

Kradzież skór baranich

W Jasionówce ze strychu domu Zelmana Tykockiego skradziono 245 sztuk skór baranich wyprawionych wartości 1715 złotych.

Sprawcą kradzieży okazał się zawodowy złodziej Stanisław Purymski ze wsi Słomianka, przedterminowo zwolniony z więzienia.

zrzeszający wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe na terenie województwa białostockiego. Przewodniczący imieniem Komitetu Organizacyjnego złożył szczegółowe sprawozdania o dotychczasowych pracach.

Następnie odbyły się wybory władz. Do zarządu weszli p.p. Kazimierz Riegert, Leon Polak, J. Zylberfenig, Szymon Cytron, Aleksander Poczebucki, Jakób Bekker, M. Zylberblat, M. Zylberblat (wykończalnia), Łazarz Frenkel.

Na zastępców powołano A. Tyktina, M. Szmidta i D. Rubinsztejna. Do komisji rewizyjnej wchodzi: W. Perelsztein, Ch. Gerc i N. Goldfarb. Następnie odbyło się posiedzenie zarządu celem ukonstytuowania się. Jako presexa wybrano K. Riegerta, wiceprezesem został L. Polak, skarbnikiem Szymon Cytron.

Niedoreczone nakazy

na podatek dochodowy

W Wydziale Finansowo-Podatkowym (Magistrat, pokój 35, okienko 3) są do odebrania niedoreczone nakazy płatników na podatek dochodowy na rok 1931.

Do 1 listopada można te nakazy odebrać, po którym terminie później zainteresowani nie będą mieli prawa rekursu.

Wizytacja stanu

higienicznego szkół

Dzisiaj rano przybyli do Białegostoku wizytatorzy Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. dr. Kopeczyński i dr. Mitkiewicz celem zaznajomienia się ze stanem higienicznym szkół w mieście.

Imponująca suma ofiar

na powodzian

Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi woj. Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego podał do wiadomości, że suma ofiar na rzecz powodzian na 8 bm. wynosiła zł. 586.981,90 i 100 dolarów.

Koła pociągu osobowego zabijają krowe

Na torze kolejowym Białystok — Lewickie pociąg osobowy w tych dniach przejechał krowę, walącą się bez opieki, należąca do pracownika kolejowego Pawła Kópca.

Popierajcie L.O.P.P.

CIENY OGŁOSZENIA: 1 mm. wiersz 1 sep. w t. kółce 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpalkowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakład Graficzny, Legionowa 1